

Tekst gwarowy — Chojne 6

Autor: Alina Kępińska

{smoothgallery image=F2267.jpg&title=Pani Maria Kubiak&caption=Pani Maria Kubiak}Opowiada p. Maria Kubiak, ur. w r. 1918 w Chojnem, zamieszkała w Chojnem, ul. Środkowa 11. Informatorka, jak sama mówi, skończyła „Siedym klas szkoły podstawowej (...). Siedym klas szkoły podstawowy skończyć, to nie jest takie proste przecie”. Gdy miała 19 lat, wyszła za sąsiada, bogatego wdowca. Przeprowadziła się do jego domu w centrum wioski. Nie tylko pani Kubiak, ale również p. Dutkowska centrum wioski, z ulicami, kościołem, szkołą, strażą pożarną traktują prawie jak miasto. Obie przed ślubem mieszkały na obrzeżach Chojnego, i obie – zupełnie niezależnie od siebie – tak to określają: „A jo mieyszkalam na wiosce” – p. Kubiak, „żeżmy na polu miyszkali, tak kawołek za wioskum” – p. Dutkowska. Pani Maria Kubiak wychowała dwie córki męża oraz siedmioro własnych dzieci. Zajmowała się domem, rzadko pracując w polu, por. dwa fragmenty wypowiedzi: „U nas było dużo hektarów, u nas było osiyмнаście hektarów, to było dużo hektarów, ale ja w pole nie chodziłam”, oraz: „Przyszła sobota, sie musiałam narobić, to tak: chleb trzeba było upiyc, masło trzeba zrobić, tworóg zrobić, i posprzątać wszystko. A ja byłam nauczono tak, że musiało być robiune”. Wypowiedź p. Marii Kubiak została podzielona na sześć fragmentów, mianowicie: I. O informatorce, II. O wojnie, III. O pracy na roli, obróbce lnu, IV. Piyrzoch i wykopki, V. O jedzeniu, pieczeniu chleba, VI. O świętach, stroju, pajakach. O świętach, stroju, pajakach {vm}T233.mp3|L{/vm}

A jak pani pamięta jakieś może zwyczaje związane ze świętami? Wielkanoc no to było bardzo ważne, no. Jo byłam jako niedużo, no to byłam przy szarfie do chorągwi. I do dzisiaj sum trzy chorągwie, a przy tych chorągwiach sum: przy jedny chorągwi były na biało, dziewczynki na biało, cztery te dziewczynki, a {tt}= niosły; brak przegłosu e > o to wynik wyrównania analogicznego w temacie czasownika|niosły{/tt} to albo ze straży ktoś nosił, niósł chorągiew. Była rezurekcja {tt}za wczasu ‘wcześnie’|za wczasu{/tt}. U nas w Chojnym to jes piękny strój, taki ludowy strój. Ja chorągwie nie nosiłam, przeważnie {tt}formy niemeskoosobowe w odniesieniu do mężczyzn|chłopy nosiły{/tt}, a jo byłam, jako dziecko to chodziłam do szarfy, no. Piyknny strój, {tt}marynus ‘fabryczna wełenka’ oraz ‘suknia z tego materiału’|marynus{/tt} sie nazywał, bo on jez marynus, i do tego jest fartuch. Siostra umiała haftować. To jest rynczne wyszycie. To trzeba było mieć tak do procesji: to białe, jak na biało to na biało, jak na niebie(sko), to na niebiesko. U naz jest piękno {tt}parada – tu: o procesji|parada{/tt}. Tak jak u nas w Chojnym było parada, to trzeba było poszukać. Przyszła Wielkanoc, to przychodzili, zdjęcia robili, jak za procesjum. Albo na Boże Ciało no to znowu były ołtarze na wiosce, ołtarze były ubrane. W Poniedziałek Wielkanocny to były jakieś zwyczaje? No polywanie. Teraz to tak nie, ale dawniyj to chłopaki dziewczuchy i do studni zaprowadzały, bo studnia był, tyn {tt}koszur ‘drag do wyciągania wody ze studni’|koszur{/tt}, to, tyn {tt}żuraw ‘podpórka z umocowanymi dragami do wyciągania wody ze studni’|żuraw{/tt} taki tyn, bo na wiosce są tam te studnie, nie. No i dziewczuchy polywały. Krzyk był taki co (śmiech) A z gaikiem chodzili może? Chodzili, chodzili, chodzili, a tero już zaginyło to już. Chodzili za oknym i: Przyszłyśmy tu z gojkiym, siedzi kura z jojkiym. Kurka jajko znieście, gosposia wyniesie. Alleluja I późnij, no to im sie {tt}= wyniosło; brak przegłosu e > o jako wynik wyrównania analogicznego w temacie czasownika|wyniosło{/tt}. Bo ja wiym, cheba trzy, trzy lata temu, to jeszcze tu chodziły dwie dziewczynki, ustroiły sobie taki, i za oknym. Im sie wyniosło: jajka czy pieniądze, czy co. Wolały pieniendze, nie, bo {tt}= sobie; uproszczenie|se{/tt} co kupiły. Jak dawniej było ozdobione mieszkanie? Co się wieszalo na przykład, czy nie było tu pajaków? {tt}pajak ‘podwieszana u sufitu ozdoba ze słomy i kwiatów z bibuły’|Pajaki{/tt} to były ze słomy, ze słomy robiły sie takie koszyczki łosobno, i potym te pajunki sie do kupy, i kwiatki sie robiło i sie poprzypinały, i pajunki były. Były ze słomy, ładnie połowijane bibułą. Bo to późnij jeszcze te słome sie łowijało w bibułe i sie {tt}= postrzępiło; uproszczenie grupy spółgłoskowej strz|poszczępiło{/tt}, i każdy koszyczek tego pajaka był łowininty, a późnij robiuny duży, duży, duży taki. To już była siostra od tego. To już, o Jezu, to jak przyszła, na Wielkanoc, to no nie mogła sie wyrobić To na Wielkanoc robili? Nie, w ogóle tu w Chojnym to były te pajaki takie znane. W kościele przecie był pajunk taki ze słomy, długo był, długo był tyż, tak. To pamintum, siostra {tt}= zaniosta; brak przegłosu e > o|zaniosta{/tt} na takim kiju. Miała pani w domu te pajaki? Tak, ale to, u nas to takie było powszechne (śmiech), a był, był. A jeszcze może pani powie, jakie zwyczaje na Boże Narodzenie były? No ale to co chodzi, no. No na Boże Narodzynie no no normalnie, no przecie, no do kościoła czsza było iś i to Na pasterkę? A na pasterkę, tak i, u nas było ładnie, bo przecie, chór śpiywał, wszystko, mamy przecie dobrego księdza, późnij organiste. A na Boże Narodzenie coś? Na Boże Narodzynie, to tak nie, to już zanikło, tak, tak, tak.

